



Nie mogę wyobrazić sobie codziennego życia bez kalendarza, setek e-maili, wysokich obcasów i przeglądu prasy prawniczej. Ale moje życie to również bieganie boso, patrzenie w gwiazdy, chodzenie po górach i smażenie konfitur z jarzębiny. I spełnianie marzeń, dzięki cudownym ludziom którzy mnie otaczają. Krótką mówiąc (a raczej pisząc:) – jestem szczęśliwą szczęściarą.

Nie próbuję przed niczym uciekać ani niczego nie gonię – po prostu robię to, co kocham. Spędziłam 3 miesiące w najbardziej przyjaznym mieście na ziemi - Chiang Mai (razem z Martą, autorką rysunków, realizowałyśmy projekt dotyczący edukacji prawnoczułowieczej). Teraz mam pół roku na powrót do Polski (chcę obronić magistra) i zamierzam podróżować po

Azji, robić zdjęcia, cieszyć się każdą chwilą życia i pisać pocztówki. Więc zapraszam do śledzenia mojej wędrówki – na własną rękę, ale nigdy samotna.

Natalia Mileszyk (02.01.2011)

[natalia.mileszyk\[at\]gmail.com](mailto:natalia.mileszyk@gmail.com)

I can't imagine my everyday life without a diary, hundreds of e-mails, high-heels and lectures about legal issues. But my life is also about walking barefoot, staring at the stars, trekking in the mountains, hitch-hiking and cooking jam from rowan tree. I am fulfilling my dreams -- thanks to all amazing people that surround me. All in all, I'm a happy, lucky woman.

I am not trying to escape from anything and I am not running after anything – I just do what I love. I spent 3 months in the most friendly city – Chiang Mai (with Marta, the author of drawings, we facilitated the project about human rights education). I now have half a year to come back to Poland (I still want to finish my degree). I'm going to travel around Asia, take photos, enjoy every moment and write postcards (pocztowki in Polish:). So, you are invited to follow my journey. I am on my own but never alone.

Natalia Mileszyk (02.01.2011)

[natalia.mileszyk\[at\]gmail.com](mailto:natalia.mileszyk@gmail.com)